

Mknie poranek autostradą.

Gdzieś zza gór czerwienią

Zerka nietrzeźwo słońce.

Rozwijają się wręcz leniwie

Towarzyski – dwie białe linie.

Sto na godzinę a może dwieście

Szukam ostatniego papierosa

Pod pustymi butelkami i tabliczką

Z napisem *gdziekolwiek*.

Chyba dotarliśmy do Alp...

Mknie poranek autostradą,

Budzi się leniwie życie.

Wstają powoli nadzieje, zawody, pragnienia.

Spójrz.

Za oszronionymi szybami

Doliny układają się w twarze,

To jedyna pora kiedy myślę

O tym co zostawiłem za sobą.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

VoodooChild, dodano 11.01.2018 20:21

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.